

Kto tworzy bezrobocie?

2 maja 2007

Istnienie bezrobocia wiąże się z pewnymi kosztami. Kto ponosi te koszty?

Sami bezrobotni i ich rodziny – życie na lub poniżej granicy ubóstwa, z konsekwencjami dla zdrowia fizycznego i psychicznego.

Ogół społeczeństwa – koszty te to nie tylko wypłacane z naszych podatków zasiłki czy finansowanie kursów dla bezrobotnych i utrzymywanie urzędów pracy. Koszty te to również powszechny wzrost poczucia zagrożenia, wzrost przestępczości, wzrost liczby zachorowań (a więc i kosztów opieki medycznej) spowodowany niedożywieniem, złymi warunkami mieszkaniowymi oraz rozchwianiem emocjonalnym bezrobotnych i ich bliskich; wreszcie: stagnacja gospodarcza spowodowana zanikiem siły nabywczej znacznej części ludności.

Kto natomiast tworzy bezrobocie? Odpowiedzi może być kilka:

1. Przedsiębiorcy, którzy zmniejszają zatrudnienie.
2. Konkurencja, która ich do tego zmusza.
3. Globalizacja, która rozszerza konkurencję na cały świat, sprowadzając płace i warunki pracy do najniższego wspólnego mianownika.
4. Koncentracja środków produkcji w rękach nielicznych – dzięki czemu coraz mniejsza liczba producentów zaspokaja większość popytu; pozostali ludzie pozostają bez pracy, której owoce ktoś chciałby (i mógłby) od nich kupić.

Wnioski są proste:

1. Koszty bezrobocia powinni pokrywać jego twórcy, czyli pracodawcy lub firmy, które ich wypychają z rynku (w tym pośrednicy, np. hipermarkety).
2. Działania polityczne sprzyjające konkurencji, globalizacji i koncentracji kapitału należy uznać za szkodliwe społecznie.

Kto więc powinien wziąć bezrobotnych na swoje utrzymanie? Przedsiębiorcy likwidujący miejsca pracy i politycy, którzy promują neoliberalizm.

„Rozwój” kapitalizmu polega na tym, że możliwości działania koncentrują się coraz bardziej w rękach elity, natomiast koszty są stale przerzucane na najbiedniejszych. (Dlatego biedni muszą pracować coraz ciężiej, a bogaci mogą wykazać się coraz większym produktem brutto”).

Prowadzi to do coraz większego uzależnienia ludzi nie posiadających środków produkcji (w niektórych krajach rozwijających się” pojawiło się już na nowo niewolnictwo, które harmonijnie współgra z tamtejszym kapitalizmem). Proces ten jest przyspieszany przez nasilające się zachęty do konsumpcji na kredyt – w ten sposób człowiek zaprzedaży korporacjom i bankom swoją przyszłość w zamian za pozorny dostatek w teraźniejszości.

© Copyleft by Paweł Listwan